

Grudniowe szczupaki łowione z brzegu

Mateusz Pustuła: "Przed nami wyjątkowy, choć niezwykle trudny czas. Grudniowy dzień daje łowiacemu zaledwie kilka godzin na aktywne wędkowanie, a szanse na kontakt z rybami są naprawdę niewielkie. Mimo to jakaś wewnętrzna siła gna mnie nad wodę, choć racjonalny osąd sytuacji wszystkiemu zaprzecza. Grudniowe łowienie jest trochę loterią, ale taką, która potrafi hojnie obdarować biorącego w niej udział. Rok do roku gram więc na jej zasadach, poszukując dużych szczupaków.



Region, w którym na co dzień mieszkam, nie jest niestety zbyt bogaty w niebieski kolor na mapie. Na dużych zbiornikach zaporowych, niezależnie od pory roku, spotykam się z dużą presją. W związku z tym od kilku sezonów niemal całe grudniowe łowienie poświęcam na niewielkie zbiorniki, które w opinii wielu wędkujących najlepsze lata mają już za sobą. W efekcie nad wodą spotykam niewielu wędkarzy. Moi koledzy nazywają takie wody „kaczymi dołami”. Z doświadczenia wiem, że takie niewielkie zbiorniki potrafią kryć niejedną wędkarską tajemnicę.

Nieodłącznym towarzyszem grudniowych wypraw jest po prostu fatalna pogoda. Eliminuje ona większość wędkarzy, którzy powoli przestawiają się w tryb wegetacyjno-zimowy. A co z rybami? Te grudniowe są szczególnie wredne i chimeryczne, ale potrafią mieć tzw. okienka, w których biorą. Kiedy? Szczerze? Nie wiem!

Okienko brań

Na grudniowe szczupaki po prostu nie istnieje dobra pora dnia, ale jest taki moment, którego przegapić po prostu nie wolno. Wraz z kolejnymi przymrozkami esoxy zwalniają swój metabolizm na tyle, że przez większość dnia są kompletnie nieaktywne. Zarówno ludzie, jak i ryby, odczuwają podmuch zbliżającej się zimy. Nie wiem, jak Czytelnicy, ale w okresie przedzimowym mam potworny apetyt (w końcu każdy ma w sobie coś z misia). Podobnie z drapieżnikami, które zbierają kalorie na czas zimowej posuchy. Dlatego najlepszym momentem na łowienie grudniowych szczupaków jest dla mnie ten, w którym dosłownie kilka dni dzieli nas od mocnych przymrozków. Idealnie byłoby trafić na chwilę przed tym, gdy niewielkie zbiorniki pokryje cienka warstwa lodu.

W ostatnich latach pogoda potrafiła nieco namieszać i o lód w grudniu było bardzo ciężko, ale niemal rokrocznie można wytypować kilka dni, w których temperatura w grudniu drastycznie spada. Mam wrażenie, że szczupaki dostają wtedy „sygnał”. Coś w stylu: „stary, to ostatni moment żebyś najadł się do syta, potem będzie już tylko gorzej!” Wówczas okna brań w ciągu dnia mogą być dłuższe, bo ryby stają się aktywniejsze.

Na potwierdzenie tych słów przytoczę powtarzalne, grudniowe historie sprzed kilku lat, kiedy niemal cały grudzień poświęcałem na łowienie sandaczy z łodzi. Na ekranie echosondy wiele razy obserwowałem ..."

Na stronie 38 WW 12/23 Mateusz Pustuła napisał o tajnikach łowienia szczupaków z brzegu.

17 listopada 2023, 13:24